Łódź, 22|IX 1906 r.

Cena 6 groszy.

Rok IX.

№ 215.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 22 września 1906 roku.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Tomasza B. W.
Niedz. św. Ładysława z G.
Pon. NMP. od wyk. niew.
Wt. św. Firmina B. W.
Śr. św. Cypryana.
Czw. św. Kozmy.
Piąt. św. Wacława Kr. M.

Wschód sł.: godz. 5 m. 46.
Zachód sł.: godz. 5 m. 59.
Dł. dnia godz. 12 m. 13.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k.	—
Półrocznie	„ 4	„	—
Kwartaln.	„ 2	„	—
Miesięczn.	„ —	„	67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop.	—
Półrocznie	„ 5	„	—
Kwartalnie	„ 2	„	50
Miesięcznie	„ —	„	85

Redakcya w ŁODZI, ul. Przejazd № 3. № telefonu 593.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

Powstanie na Kubie.

Perła Antylów, wyspa Kuba, która była głównym powodem zaciętej wojny pomiędzy Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnej a Hiszpanią, zakończonej pokojem w dniu 10 grudnia 1898 r. podpisanym w Paryżu,—stała się znów widownią krwawej rewolucyi, tym razem podjętej przeciw prezydentowi rzeczypospolitej Kubańskiej Palma i jego rządom.

Dziwna to rewolucya; występuje ona wrzekomo w obronie wolności przeciw obecnemu rządowi, oskarżając go o zbytnią uległość Stanom Zjednoczonym wbrew najżywotniejszym interesom wyspy, a jednocześnie postępuje tak, jakby jedynym jej celem było wywołanie interwencyi Unii północno-amerykańskiej, która nader łatwo zakończyć się może zupełnem wcieleniem Kuby do terytorym Stanów Zjednoczonych.

Rewolucyoniści kubańscy niszczą plantacye, należące do amerykanów, strzelają do domów zamieszkałych przez obywateli Stanów Zjednoczonych, słowem czynią wszystko, co możliwe, aby interwencyę wojsk amerykańskich uczynić możliwą, a nawet nieuniknioną.

Zrodziło się przypuszczenie, że główni kierownicy rewolucyi kubańskiej są agentami płatnymi przez syndykat milionerów amerykańskich przemysłowców, pragnących przyłączenia Kuby do Stanów Zjednoczonych za wszelką cenę.

Stany Zjednoczone oddawna już okazywały chęć opanowania Kuby, będącej kluczem do zatoki Meksykańskiej i naturalnem ogniskiem handlowym wszystkich portów w tej zatoce i na morzu Karaibskiem położonych. Senat waszyngtoński jeszcze w r. 1898 powziął myśl zakupienia Kuby. Utworzyło się nawet w tym celu w Stanach Zjednoczonych w roku 1846 towarzystwo z kapitałem 200 milionów dolarów. Jednocześnie tworzyły się oddziały ochotników, mających na celu oswobodzenie Kuby z pod panowania hiszpanów przy pomocy kreolów kubańskich.

Rząd północno-amerykański urzędownie powściągał te zapędy, ale mimo to dawny namiestnik Trinitadu Narcyz Lopez wylądował 19 maja 1850 r. w Cardenos. Pobity na głowę przedsięwziął on drugą wyprawę w sierpniu r. 1851, lecz nie znalazł poparcia u ludności miejscowej. Pojmany przez wojska hiszpańskie, został stracony 1 września t. r. w Hawannie. Mimo to amerykanie nie wyrzekli się zagarnięcia Kuby i zapewnienia sobie przez to wszechwładnego panowania nad całą zatoką Meksykańską.

Po uznaniu Kuby za rzeczpospolitą niepodległą, Stany Zjednoczone długo powstrzymywały się od mieszania w jej sprawy wewnętrzne. Nawet po wybuchu rewolucyi obecnej Unia północno-amerykańska urzędownie zachowywała się neutralnie, lecz ostatecznie wystąpiła czynnie w obronie zagrożonych interesów swych obywateli.

Na wody kubańskie postanowiono wysłać nowe okręty floty amerykańskiej.

„New-York Sun” donosi, że krążownik „Hasota” odpłynie wkrótce ku wybrzeżom Kuby; w dniu zaś 14-ym b. m. powinny były być okręty wojenne: „Denver”, „Columbia”, „Marietta” i „Dixic”; okręty zaś: „Newport”, „Paducoch”, „Don Juan de Austria” i „Dubuyne” znajdują się w pobliżu San Domingo a więc bardzo blizko wód kubańskich. W razie potrzeby, do portu Hawanna w ciągu dziesięciu godzin może wpłynąć dziesięć okrętów floty wojennej amerykańskiej. Hawannie, stolicy Kuby, grozi poważne niebezpieczeństwo ze strony powstańców, którzy mogą ją zaatakować z dnia na dzień.

Sztab amerykański energicznie opracowywa plan na wypadek konieczności zajęcia Kuby przez wojska Stanów Zjednoczonych.

Uważanem jest za możliwe ogłoszenie deklaracyi ministeryalnej o wprowadzeniu w życie poprawki do konstytucyi kubańskiej, upoważniającej Stany Zjednoczone do interwencyi na Kubie dla przywrócenia porządku. Bardzo być może, że cała ta sprawa zakończy się ustanowieniem suwerenitetu nad Kubą lub zupełnem wcieleniu jej do terytoryum Unii północno-amerykańskiej. Są tacy, którzy w wysłaniu floty amerykańskiej na wody kubańskie dopatrują się jedynie demonstracyi wojennej za zgodą prezydenta Kuby, Palmy, by tym sposobem zatrwożyć powstańców i zmusić ich do złożenia broni.

Dla Europy rzeczą jest obojętną, czy Kuba pozostanie państwem niepodległem, czy też wcieloną będzie do Stanów Zjednoczonych. Co innego państwa południowo-amerykańskie. Te silnie są zainteresowane co do ostatecznych wyników sprawy kubańskiej ale są przytem zbyt słabe i powiązane z sobą, by mogły z powodzeniem spro-

stać potędze Stanów Zjednoczonych i skutecznie sparaliżować akcyę rządu waszyngtońskiego, skoro uzna on za potrzebne i dla Unii północnoamerykańskiej pożyteczne przyłączenie Kuby do jej posiadłości.

S. J.

Z prasy polskiej.

Felietonista „Słowa", Wuk, polemizując z „Warszawskim Dziennikiem" pisze co następuje:

„Zabójstwa polityczne nie ustają. A zabójcom, po dokonaniu krwawego czynu, udaje się niemal zawsze ujść bezkarnie.

„Warsz. Dziennik" zastanawia się nad tą bezkarnością, nie po raz pierwszy zresztą. I przychodzi mu na myśl, nie po raz pierwszy także, iż bezkarności tej winne jest całe nasze społeczeństwo. „I w tym razie—mówi on—jak i w kilku innych dawniejszych w Warszawie, pomimo tego, iż przestępstwa dokonano w biały dzień i w ludnej części miasta, przestępcóm powiodło się umknąć bezkarnie; nikt z widzów (a niedaleko znajdowali się robotnicy, naprawiający bruk) nie zechciał dać jakichkolwiek wskazówek. Wszystko to powinno przypominać członkom administracyi (dołżnostnym licam) o konieczności i stałej ostrożności na ulicy, wśród ludności, skłonnej nietylko do obojętności wobec przestępstw politycznych, ale nawet wykazującej bezczynność, gwarantującą przestępcom bezkarność przestępstwa".

Oskarżenie jest bardzo formalne. I może najwłaściwiej będzie odeprzeć je w piśmie, które wszelkie zbrodnie polityczne zawsze potępiało i które uważało kulę i sztylet za środki i niegodne w walce o ideały i niepolityczne, bo bezcelowe.

Pozwolę sobie więc zapytać, czy „Warsz. Dziennik" wie, co się dzieje wtedy, gdy na ulicy pada człowiek, raniony od kuli jakiejkolwiek: bojowej, żołnierskiej, czy bandyckiej?

Wie z pewnością. Zbyt często się to powtarza. Zbyt to jest jaskrawe!

W takim przypadku wszyscy obecni rozlatują się na wszystkie strony jaknajśpieszniej i wokoło człowieka, zlewającego krwią kamienie ulicy czyni się pustka. To trwa czasem pięć, czasem dziesięć minut, czasém kwadrans — aż póki się nie zjawi karetka Pogotowia ratunkowego.

Tymczasem niema chyba na świecie człowieka, któryby nie uważał, iż obowiązki ludzkości są dla niego wiele tysięcy razy bliższe i silniej przez sumienie nakazywane, aniżeli obowiązki policyjne. Obywatel warszawski nie współdziała policyi z dwóch głównych względów: naprzód sądzi, że to nie do niego należy, bo zresztą przez sto prawie lat wychowywano go w przekonaniach, iż do niego nic nie należy, (eto nie twojo dieło); a potem wie on, że za taką pomoc spotkałaby go kula i że ani policya, ani wojsko nie ochroniłyby go od zaprzysiężonej zemsty. Zaś ratować rannego—to naprzód każdy uważa za swój pierwszy i święty, za najbardziej ludzki obowiązek; i potem za czynność, za którą przez nikogo nie może być ukarany.

— Czemuż obecnie pozwalają ludzie konać na ulicy człowiekowi rannemu i nikt do niego nie przystąpi?

Bo zastosowano do nas system srogiego karania najniewinniejszych ludzi z okazyi każdego wypadku. Jeżeli w jakiemś miejscu strzelają do policyanta lub urzędnika, wojsko przybyłe w jakiś czas po wypadku daje salwy naokoło, zabijając przechodniów przypadkowych, kobiety, starców i dzieci. Bywały przecież wypadki, że gdy śpieszyli ludzie z pomocą rannemu, przybyłe wojsko otaczało ich, tłukło kolbami, aresztowało i pędziło do cyrkułu.

— A bandytom czy społeczeństwo sprzyja?

Przecież, o ile sam napadnięty nie utłucze łotra na miejscu—ten na ulicy znajduje już zupełną bezkarność. Gonić go — znaczy to narazić się na kulę żołnierską.

Ilustracya: Kilka dni temu, przed ratuszem, dwaj agenci policyi śledczej przyłapali dwóch rzezimieszków. Ci się wyrwali i w nogi. Jeden agent pogonił za jednym, drugi za drugim. Otóż pierwszy, uciekając, miał czas, w mieście przepełnionem patrolami, dać do agenta pietnaście strzałów, a więc zmienić choć raz magazyn u branninga i —zdołał uciec. Drugiego agent dopędził. Ale gdy go już trzymał prawie, spostrzegł lufę karabinu wymierzoną ku sobie, a potem—usłyszał huk wystrzału i świst przelatującej mu około głowy kuli. Czemprędzej więc puścił łotra, aby przed dalszemi strzałami ukryć się w bramie domu. Wydobyli go dopiero stamtąd—policyanci.

— A złodziejom czy społeczeństwo sprzyja?

I ci jednak mają „zapewnioną bezkarność przez obojętność społeczeństwa".

A oto w jaki sposób do tej obojętności zostaje społeczeństwo przyprowadzane: gdzieś na Franciszkańskiej ulicy właściciel sklepiku budzi się w nocy, słysząc jakiś szmer podejrzany. Przysłuchuje się: niema wątpliwości, że złodziej jest w sklepie. Udaje się o pomoc do stróża nocnego, gwizdaniem ściąga dwóch innych stróżów nocnych i we czworo zabierają się do ujęcia ptaszka. Wtem nadchodzi patrol i bez namysłu daje salwę, która zabija właściciela sklepiku, a rani ciężko trzech stróżów nocnych.

O tem wszystkiem piszą wszystkie gazety i—nic...

Najspokojniejszy mieszkaniec miasta, wychodząc do swoich zajęć wie, że ryzykuje wszystko. Bandyci rozzuchwaleni do tego stopnia, że jak się zdaje przebierają się niekiedy za patrolujących żołnierzy, — mogą odebrać mu portmonetkę i pościągać pierścionki z palców; złodzieje mogą mu odebrać mienie, ślepa salwa może go pozbawić życia. Gdy wróci cały, do domu nie okradzionego i z portmonetką,—uważa, że «dziś mu się udało...»

Jedyną pomoc, jakiej w tem lęku i trwodze ustawicznej pełnem życiu mieszkaniec Warszawy doznaje, jest: napełnianie go strachem i nasycanie go grozą stanu wojennego.

I organ z Miodowej dziwi się, że to nie zachęca mieszkańca miasta do aktów odwagi?!"

Z prasy rosyjskiej.

Jeden z leadrów partyi kadetów, ks. Paweł Dołgorukow, zamieścił w ostatnim numerze «Russk. Wied.» artykuł następujący:

„Zjazd partyi konstytucyjno-demokratycznej nie został dozwolony; partyi nie ulegalizowano.

Około 2 sierpnia jeden z członków komitetu centralnego był u p. Stołypina w sprawie zamknięcia klubów partyi w Petersburgu i ukazania się urzędników policyi na posiedzeniu komitetu miejskiego w Moskwie. Wówczas prezes rady ministrów tłomaczył te represye możliwością powstania komplikacyi zaraz po rozwiązaniu Dumy państwowej i obiecał współdziałać jawnemu utworzeniu partyi. Powiedział też, że byłoby rzeczą nierozsądną, nie pozwalać działać partyi jawnie, pchać ją na drogę nielegalną, tembardziej, iż podczas przyszłej kampanii wyborczej wypadnie jej w każdym razie być czynną.

Upłynęło dni czterdzieści i widocznie pogląd p. Stołypina zmienił się zupełnie i teraz musiałby się on wyprzeć swoich słów, gdy jednocześnie w partyi w ciągu tego czasu nie zaszły ani żadne stanowcze czyny, ani nowe postanowienia.

Kiedyż zatem prezes ministrów wypowiadał swe szczere przekonania polityczne: wtedy — czy teraz? Niech rozstrzygnie to opinia publiczna, czy wtedy słowa p. Stołypina odpowiadały opinii postępowego konstytucyjnego ministra, pragnącego istotnie urzeczywistnić zapowiedziane wolności, czy też dopiero jego czyny po upływie dni czterdziestu. A może być, że za dni czterdzieści pogląd jego na rolę partyi politycznych znowu zmieni się zupełnie?

Skutkiem podobnych wahań i czynów rządu powstaje kwestya, co ma robić partya, i do jej członków komitet centralny zaczynają napływać z tego powodu zapytania.

Odpowiedź jest prosta: partya będzie istniała, jak istniała już 10 miesięcy, i zniszczyć jej nikt go nie może, ponieważ program jej zjednoczył, jak tego dowiodły wybory marcowe, setki tysięcy obywateli rosyjskich i partyi wolności ludu (k.-d.) przeważnie pierwszeństwo dali wyborcy do Dumy państwowej w całym kraju. Dla tego walczyć z istnieniem partyi, to tego samo, co walczyć z opinią publiczną w Rosyi. Przy dalszych krokach partyi powinniśmy pamiętać o naszej sile, widząc w niepozwoleniu na zjazd i odmowie ulegalizowania partyi oznakę słabości i niekonsekwencyi ministeryum.

„Myśmy chcieli ulegalizować naszą partyę, ale ministeryum woli, abyśmy działali (a działać w każdym razie będziemy) bez jego sankcyi. Kiedyśmy rozpoczęli odpowiednie starania, wiele osób zarzucało nam, że poddajemy się bezsensownym wymaganiom, ponieważ niepodobna patrzeć na partyę polityczną, czyli ludzi, których łączą wspólne przekonania polityczne, jak na towarzystwo, dla którego otwarcia potrzebne jest pozwolenie władz. Uznając zasadniczą niewłaściwość tego wymagania, lecz licząc się z rzeczywistością rosyjską, poddawaliśmy się formalnym wymaganiom prawa, gdyż chcieliśmy wyczerpać wszystkie drogi legalne i pokojowe dla urzeczywistnienia naszych poglądów politycznych. Widocznie ministeryum w danej chwili również jest zdania, że partya konstytucyjno-demokratyczna może obejść się i działać bez jego pozwolenia, gdyż wątpię należy, aby pp. ministrowie byli aż do tego stopnia naiwni i utracili zdolność liczenia się z siłami realnemi w kraju, iżby przypuszczali, że partya zawiesi swe czynności i samo swe istnienie dlatego, że nie uzyskała legalizacyi.

Skutkiem ostatnich postanowień ministeryum w sprawie partyi k.-d., zwiększą się niezawodnie samowolne czyny w stosunku do niej administratorów miejscowych, o co naturalnie oskarżać ich nie będzie można, gdyż będą oni oczywiście pełni wątpliwości skutkiem wahań i sprzecznych działań Petersburga.

Z jednej strony wiadomo całemu krajowi, że partya działa zupełnie otwarcie, członkowie partyi i jej komitetów są wszystkim znani i nie ukrywają się, odbywają się zebrania partyi, otwierane są jej kluby, jednocześnie zaś nie otrzymuje ona legalizacyi, czyli jak gdyby uznawana jest za nielegalną. W tych warunkach trzeba istotnie szczerze żałować miejscowych administratorów, którzy tak często wywoływali u nas oburzenie swemi czynami niekonsekwentnemi w stosunku do partyi: są to ludzie winni, choć bez winy. Wobec takich prądów z góry, zamęt i chaos tylko zwiększą się i wśród administracyi i w całym kraju.

Czy partya straci co skutkiem zakazu zjazdu i legalizacyi? Nie trudno jest przewidzieć, że to tylko pomyślnie oddziała na jej rozwój i powodzenie. Zwłaszcza korzystne to jest dla okresu wyborczego, ponieważ legalizują się widocznie tylko całkiem skompromitowane w oczach społeczeństwa kółka (partye?) konserwatywno-rewolucyjne.

Skutkiem udzielanego władzom prowincyonalnym hasła samowoli i widzimisię, cierpieć będą poszczególni członkowie i grupy partyi, ale nie cała partya w swej organizacyi zbiorowej. A dlatego powinniśmy być przygotowani teraz do wzmocnionych represyi i bez względu na nie iść z zupełnie zimną krwią i świadomością do celu, nakreślonego przez nas i głośno przez nas wyznawanego. Najbliższe perspektywy taktyczne dane będą grupom prowincyonalnym przez zjazd, który się w każdym razie odbędzie, jeśli nie w granicach Rosyi, to poza jej granicami. Do tego czasu komitet centralny postara się opracować uchwały taktyczne, któreby mogły zadowolić większość członków partyi, t. j. tych jej członków, którzy uznają tylko ściśle parlamentarne sposoby walki o konstytucyę i parlamentaryzm, wskazania pokojowej i legalnej walki o prawa polityczne. Wątpić należy, aby ostatnie rozporządzenia rządu w stosunku do partyi, wpłynąć mogły na umiarkowanie tych wskazań i odpowiedzialność za to spadnie teraz w znacznym stopniu na te osoby, od których zależały pozwolenie na zjazd i legalizacya partyi. Jak gdyby umyślnie wszystko robi się dla zrewolucyonizowania kraju. Czyż ślepi chcą wpędzić w podziemia całe społeczeństwo rosyjskie i wszelki ruch społeczny?"

*

W jednym z ostatnich numerów pisma «Russkoje Dieło», wydawanem w Moskwie przez p. Szarapowa, ukazał się niedawno artykuł, omawiający sytuacyę w Królestwie Polskiem, a którego treść wywołała wielkie zgorszenie na szpaltach «Warsz. Dniew.».

«Dniewnik» zarzuca p. Szarapowowi polowanie na niesłychaną oryginalność w poglądach, dzięki czemu czytając «Ruskoje Dieło» budzi się wątpliwość, czy czasem to pismo nie jest wydawane w Krakowie czy Poznaniu, a nie w sercu państwa Rosyjskiego, w Moskwie.

Z oburzeniem przytacza «Dniewnik» następ-

pujące ustępy w artykule «Rusk. Dieła»:

„Czyż długo jeszcze — pisze p. Szarapow — trwać będzie zupełnie bezsensowne naigrawanie się ludności żydowskiej z władzy rosyjskiej i władzy rosyjskiej nad nieszczęsnym polskim krajem? Toć zdaje się, że stało się już zupełnie oczywiste, że bez współdziałania dobrze myślących polaków, przy pomocy wyłącznie środków kancelaryjnych i policyjnych, nie osiągniemy nic więcej, prócz oburzenia przeciw sobie wszystkich. Że większość polaków, są to ludzie kulturalni, usposobieni spokojnie i umiarkowanie, pokazały wybory do Dumy, które dały „Polskiemu Kołu" poważny kontyngens posłów polskich, nie takich, jak nasi „Kadeci", jeżeli zaś nie można odrazu oddać władzy w Królestwie Polskiem społeczeństu, to w każdym razie można je i należy powołać do współdziałania państwowej władzy rosyjskiej. Dlaczegóżby tej grupy miejscowych działaczów nie zorganizować w całkowitym składzie w charakterze stałej Rady administracyjnej przy generał-gubernatorze warszawskim? Do zakresu obowiązków tej Rady, należałoby rozpoznawanie wszelkich środków administracyjnych w kraju, opracowywanie projektów prawodawczych, dotyczących Polski i wszechstronna kontrola nad działalnością władz miejscowych; opierając się na tej Radzie, generał-gubernator mógłby łatwo uśmierzyć wrzenie".

Projekt «Rusk. Dieła», «Dniewnik» kwalifikuje do działu humorystycznego.

Socyaliści czescy.

Wśród socyalistów czeskich — pisze «Słowo Polskie» — «bierze coraz jawniej górę zdrowa zasada narodowa. Nie chcą, aby nimi komenderowali z Wiednia dawniejsi narodowcy niemieccy, pp. Adler i Pernerstorfer, nie chcą składać swych pieniędzy do kasy centralnej w Wiedniu, nie chcą pozwolić, aby socyalizm germanizował robotników czeskich skuteczniej, aniżeli to uczynił poprzednio biurokratyczny absolutyzm.

Ten opór socyalistów czeskich przeciw komendzie niemieckiej przejawia się także w doskonale napisanym proteście organu socyalistycznego czeskiego «Prawo Lidu,» przeciwko uchwale międzynarodówki. Sekretarze stowarzyszeń robotniczych międzynarodówki, zjechawszy się w Amsterdamie, powzięli uchwałę, która odrzuciła wniosek czechów, aby dać im przedstawicielstwo samodzielne narodowe. Do tej pory czesi muszą się mieścić w przedstawicielstwie austryackiem międzynarodówki, podczas gdy nierównie słabsze liczebnie, kulturalnie i pieniężnie stowarzyszenia robotnicze węgierskie mają osobne przedstawicielstwo. Międzynarodówka bowiem uznaje nie narody, lecz państwa.

«Prawo Lidu» stwierdza, że socyaliści rzeszy niemieckiej stoją na gruncie narodowym i wykonywują w praktyce zasady solidarności narodowej: solidarność narodową stawiają niemcy zawsze wyżej ponad wszystkie doktryny.

Ani w Anglii, ani we Francyi i Włoszech stowarzyszenia robotnicze — pisze dalej «Prawo Lidu» — nie są zorganizowane centralistycznie. Lecz mimo to, jeszcze nikomu nie wpadło na myśl piętnować robotników angielskich, francuskich i włoskich, jako zdrajców socyalizmu i stanu robotniczego. Tylko w wielojęzycznej Austryi towarzysz Hueber nieomylnie ogłosił dogmat, że każdy dopuszcza się zdrady socyalizmu i stanu robotniczego, kto żywi pogląd odmienny na formę organizacyi. Zasady i taktyka, wszystko to rzecz podrzędna. Tylko forma, wygodna dla zaborczej żądzy panowania towarzyszów niemieckich, jest kwestyą główną. Celem ukrycia swego gwałtownego i niesocyalistycznego postępowania względem socyalistów czeskich, ogłaszają ich dążenia za narodowe. Państwo jest w ich oczach ideałem wzorowym: lud, który to państwo zamieszkuje, nie ma znaczenia w ich w oczach. Pojęcia «naród» i «lud» zlewają się u nich całkowicie z pojęciem nienaturalnem «państwo». Państwo austryackie jest dla nich instytucyą niemiecką. Jakże szowinistyczną i wcale nie socyalistyczną jest tu logika.

«Prawo Lidu» stwierdza, że socyaliści niemieccy w Austryi wymagają od towarzyszów innych narodowości, aby ci uznali ich panowanie, co się równa dążeniu zabicia przez socyalizm wszystkich narodowości niemieckich w Austryi. Każdy czech-socyalista musi uznać, iż mniej wart, niż socyalista niemiec. Austrya była zawsze państwem centralistyczno-niemieckiem. Socyaliści niemieccy uważają za swoje zadanie dziejowe, aby Austrya takiem państwem pozostała i nadal. Czego nie zdołała dokonać biurokracya austryacka, to chce zdziałać wiedeńska komisya związków robotniczych.»

W Lublinie rozlepiono na ulicach następujące ogłoszenie gubernatora Mienkina: „W ostatnich dniach różni ludzie złej woli rozsiewają po mieście Lublinie alarmujące spokój publiczny pogłoski. Uważam za niezbędne oznajmić, że pogłoski te są bezpodstawne i że w celu uprzedzenia i stłumienia nieporządków będą zastosowane odpowiednie środki. Równocześnie uważam za potrzebne jeszcze raz potwierdzić, że żadnych ograniczeń co do ruchu ulicznego niema, że każdy może swobodnie chodzić po ulicach o każdej porze dnia i nocy, obowiązany jest jednak posiadać przy sobie dokument legitymacyjny."

Według doniesień z Krzemienczuga, pomiędzy tamtejszym generał-gubernatorem wojennym a policmajstrem wyniknął zatarg, który postawił mieszkańców miasta w warunkach dość niezwykłych. Policmajster, cieszący się ogólną sympatyą w mieście, wydał kilka rozporządzeń, mających na celu pewne ulgi w ciężarach stanu wojennego. Nazajutrz generał-gubernator ogłosił rozkaz, w którym nazwał wszystkie wydane przez policmajstra rozporządzenia „głupiemi i bezsensownemi," uprzedzając mieszkańców, że ten, kto się im podda, będzie odpowiednio ukarany. Donosi o tem „Strana."

Według informacyi „Birż. Wied.", p. Durnowo powrócił do Petersburga dopiero we wtorek. Ciekawe są dzieje tego powrotu. Były minister wiedział naturalnie, że organizacye rewolucyjne posiadają o terminie jego przyjazdu dokładne informacye. Pragnąc zepsuć plany rewolucyonistów, p. Durnowo, dojechawszy już do jednej z najbliższych stacyj przed Petersburgiem, wysiadł nagle i niespodziewanie odjechał z powrotem. Ostatecznie zaś wrócił do Petersburga w najściślejszej tajemnicy dopiero właśnie we wtorek.

Następca zmarłego gen. Trepowa na stanowisku komendanta pałaców Cesarskich, Włodzimierz Diedulin, ma obecnie lat 48 i jest wychowańcem korpusu paziów. Karyerę rozpoczął jako paź przy Cesarzu Aleksandrze II-im. W wojnie tureckiej brał udział, a po powrocie z placu boju ukończył Akademię Mikołajewską sztabu generalnego. Mianowany kolejno szefem transportów wojskowych okręgu petersburskiego, szefem sekcyi sztabu generalnego, szefem komunikacyi wojskowej, objął gen Diedulin w r. 1903 stanowisko szefa sztabu korpusu żandarmów. Kiedy w r. 1905 rozpoczął się ruch robotniczy w Petersburgu, Diedulina mianowano komendantem miasta, spodziewając się po jego odwadze i rzutkości stanowczego działania. Podczas pamiętnego pochodu robotników do pałacu Zimowego i później wykazywał, jak stwierdzają pisma petersburskie, wielką bezwzględność i z całą surowością wypełniał rozkazy gen. Trepowa. Po kilku miesiącach musiał opuścić stanowisko i powrócić na dawne, szefa sztabu żandarmeryi. Gen. Diedulin należy do partyi reakcyjnej.

Pomimo zaprzeczenia półurzędowego, „Dziennik berliński" obstaje przy twierdzeniu swojem, jakoby minister oświaty, Studt, miał się wyrazić do kardynała Koppa, iż władze pruskie posunęły się za daleko w sprawie wykładu niemieckiego religii w szkołach w Poznańskiem. „Dziennik" twierdzi, że wiadomość otrzymał od osobistości wysoko postawionej, która słyszała ją z ust kardynała.

W tych dniach z Kronsztadu, jak donoszą „Rusk. Wied.", wysłano do więzienia wojskowego w Bobrujsku oraz do wileńskich batalionów dyscyplinarnych 250 żołnierzy i marynarzy.

Według obliczeń „Birż. Wied.", na podstawie źródłowych informacyj, koszt utrzymania policyi w całem państwie wyniesie w roku bieżącym, według budżetu 28,490,927 rb., tj. o 762,839 rb. więcej, niż w r. z. Tym sposobem utrzymanie policyi stanowi prawie ¼ ogólnego budżetu wydatków ministeryum spraw wewnętrznych, które się wyrażają w sumie 131,228,849 rb.

Według doniesień „Birż. Wied.", zniesienie w Cesarstwie wspólnego władania włościańskiego (obszczyny) nastąpi w niedługim czasie. Przepisy w tej kwestyi już są opracowane i niebawem będą ogłoszone.

„Rusk. Słowo" dowiaduje się, że do zorganizowanych już wszędzie prawie sądów polowych rozesłany został cyrkularz, wyjaśniający, iż kompetencyi tych sądów podlegają tylko przestępstwa, dokonane po wydaniu ostatniego prawa.

W sferach rządowych opracowywany jest projekt znacznego powiększenia korpusu żandarmów i policyi konnej, ponieważ ministeryum wojny w sposób jaknajbardziej stanowczy powstaje przeciwko pełnieniu przez wojsko służby policyjnej. Wojska wysyłane byłyby tylko dla stłumienia otwartych buntów.

W Petersburgu krążą pogłoski, które notuje „Siegodnia", jakoby z arsenału petersburskiego nieznani ludzie ukradli dwie armaty dużego kalibru.

Londyńskie pisma otrzymały telegram z New-Yorku o krwawej bójce, jaka wynikła na wodach Kamczatki pomiędzy rosyanami a japończykami. W chwili, gdy 6 statków japońskich w miejscu, nie należącem do japończyków, zajmowało się łowieniem ryb, nadjechał rosyjski okręt celny. Wywiązała się rozpaczliwa walka, w końcu jednak japończycy zdołali dopaść statków i ratować się ucieczką, pozostawiwszy 12 trupów. Po stronie rosyjskiej w walce zaginął oficer i 19 ludzi załogi. Pisma londyńskie dodają, że oczywiście wywiąże się stąd ożywiona korespondencya pomiędzy Petersburgiem a Tokio, że jednak nie ulega wątpliwości, iż wszystko załatwione będzie na dobrej drodze.

ZACIĄGAJCIE SIEBIE I INNYCH W SZEREGI MACIERZY SZKOLNEJ!

KRONIKA.

Z poczty. Czasowy generał-gubernator piotrkowski wydał rozporządzenie, ażeby we wszystkich oddziałach gmachu pocztowo-telegraficznego wartujący żołnierze nie wpuszczali interesantów w pelerynach, hawelokach, z laskami lub parasolami.

Rozporządzenie generał-gubernatora miejscowa władza wojskowa wprowadziła w wykonanie od dnia wczorajszego.

Nadmienić należy, że wierzchnia odzież, jako peleryny i haweloki oraz laski i parasole—wobec braku kontramarkarni, pozostawiana jest na poręczach schodów.

Powiększenie personelu poczty i telegrafu. Wspominaliśmy niedawno, że naczelnik łódzkiego kantoru poczt i telegrafu, p. Szell, zwrócił się do naczelnika warszawskiego okręgu poczt i telegrafu z projektem powiększenia personelu służbowego zarówno w oddziałach poczty jak i telegrafu biura centralnego przy ul. Widzewskiej.

Otóż obecnie dowiadujemy się, że sprawa posunęła się o tyle, iż naczelnik warszawskiego okręgu r. st. Bogucki, odpowiednio umotywowane podanie przesłał z przychylną opinią do zatwierdzenia głównego zarządu poczt i telegrafu w Petersburgu.

W myśl opracowanego przez naczelnika łódzkiego kantoru poczt i telegrafu projektu—personel służbowy powiększony być ma o czterdzieści kilka osób (urzędników, listonoszów i woźnych), a budżet wydatków na ten cel o 20,000 rubli rocznie.

Przyjmowanie listów rekomendowanych. W tutejszym centralnym kantorze pocztowym dotychczas przyjmowanie listów rekomendowanych odbywa się od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem bez przerwy. Skutkiem nieprzerwanej czynności urzędnicy, załatwiający interesantów, zgłaszających się z rekomendowaną korespondencyą—są niezmiernie wyczerpani pracą. Otóż dla ulżenia pracy urzędnikom w oddziale korespondencyi poleconej—godziny zajęć zostaną wkrótce zredukowane, mianowicie wprowadzony zostanie system przyjmowania listów rekomendowanych od godziny 8-ej rano do godziny 2-ej po południu oraz od godziny 5-ej po południu do godziny 8-ej wieczorem. Inowacya ta obchodzi najwięcej różne firmy kupieckie i domy bankierskie—wysyłające

codziennie znaczną ilość listów rekomendowanych.

Szpital szkarlatynowy. Z ramienia łódzkiego oddziału Towarzystwa hygienicznego delegowany został do komitetu obywatelskiego czasowego szpitala dla chorych zakaźnych przy ul. Łąkowej — inżynier W. Magnuski.

Chorzy na szkarlatynę w szpitalu Anny Maryi. Według danych statystycznych, notowanych w szpitalu Anny Maryi, ruch chorych na szkarlatynę przedstawia się w sposób następujący: w oddziale szkarlatynowym znajduje się dzisiaj, t. j. dnia 22 września ogółem 41 chorych; do ambulatoryum zgłosiło się dzisiaj 12 chorych; z powodu braku miejsca w oddziale, dwóch nowych chorych na szkarlatynę odesłano do czasowego szpitala dla chorych zakaźnych przy ulicy Łąkowej.

Prócz wymienionych poprzednio dzielnic, epidemia szkarlatyny objęła znów niektóre domy w Chojnach oraz przy ulicy Przejazd № 101, Żelaznej № 2 i 9, Suwalskiej № 29 i Targowej 38.

Zabawa ogrodowa. Jutro, t. j. w niedzielę, chrześciańskie Towarzystwo dobroczynności organizuje w Helenowie wielką zabawę ogrodową. Organizatorzy nie szczędzili trudów, aby zapowiedziana zabawa w połączeniu z tombolą, udała się jaknajwspanialej. Bardzo obfity program zabawy powinien stanowić przynętę dla szerszych mas, łaknących rozrywki na świeżem powietrzu. Zresztą i cel filentropijny pociągnie niezawodnie wielu łodzian, gotowych zawsze do poparcia materyalnego. Kasa Towarzystwa dobroczynności odczuwa dotkliwie brak gotówki, domaga się ona gwałtownie poważnego zasiłku.

Nie omylimy się tedy, jeśli powiemy, że park Helenowa, o ile pogoda dopisze sprowadzi tłumy publiczności. Prócz trzech orkiestr, które grać będą w różnych punktach, rozbite będą namioty z kwiatami i «confetti», na placu cyklistowskim odbywać się będą produkcye gimnastyków; w innem znów miejscu w specyalnym budynku zgromadzone będą fanty, gdzie członkowie komitetu wydawać je będą szczęśliwym posiadaczom wygranych numerów. Wieczorem ogród będzie iluminowany i zapłoną ognie bengalskie i fajerwerki.

Dezynfekcya miejska. Onegdaj rozpoczęła czynności kamera dezynfekcyjna miejska. Sanitaryusze miejscy wykonywali już bezpłatną dezynfekcyę w mieszkaniach na ulicach Dzielnej, Średniej i Orlej. Wczoraj dokonano dezynfekcyi rzeczy i mieszkań na ulicach Przejazd i Orlej. W celu racyonalnego i szybkiego stłumienia epidemii szkarlatynowej, pp. lekarze powinni zawiadamiać magistrat nietylko o każdem nowem zasłabnięciu na szkarlatynę, ale również wskazywać adresy, gdzie w ostatnich czasach zmarły dzieci na szkarlatynę, bądź też po przebyciu takowej wyzdrowiały. W tym ostatnim wypadku podawać należy tylko adresy takich dzieci, u których skończył się okres łuszczenia.

Towarzystwo górniczo-przemysłowe „Saturn." W dniu 1 października r. b. biuro Towarz. górniczo-przemysłowego „Saturn" przeniesione zostaje z Łodzi na kopalnię „Sarurn" pod Sosnowicami. Do rady zarządzającej Towarzystwa na miejsce ś. p. Juliusza Kunitzera, z porządku starszeństwa wszedł kandydat zarządu p. J. B. Surzycki Dotychczasowy dyrektor kopalni, p. Hieronim Kondratowicz, który z dniem 1 listopada r. b. opuszcza bezpośrednie kierownictwo kopalnią, wybrany został do zarządu na miejsce p. J. A. Surzyckiego. Inżynier J. A. Surzycki w charakterze dyrektora zarządzającego i pełnomocnika rady w dalszym ciągu zajmować się będzie interesami Towarzystwa. Spółpracownikowi, p. Stanisławowi Dawidowowi, udzielone zostało prawo podpisywania Towarzystwa wspólnie z jednym z dotychczasowych prokurentów, mianowicie z dyrektorem technicznym, p. J. Brzostowskim, lub głównym buchalterem p. C. Podleskim.

Założyciele Towarzystwa zawodowego farmaceutów-pracowników m. Łodzi, komunikują, że ogólne organizacyjne zebranie odbędzie się w d. 2 października r. b. o godz. 10 wieczorem w lokalu «Lutni» (Piotrkowska № 108). Porządek dzienny zebrania ogólnego następujący: wybór przewodniczącego; zapis członków; odczytanie ustawy; sprawozdanie komitetu; wybory zarządu i komisyi rewizyjnej; wnioski członków.

Ćwiczenia straży. W niedzielę, 23 b. m., o g. 6 rano odbędą się ćwiczenia II i III oddziału łódzkiej straży ogn. ochotn. w domu rekwizytowym III oddziału i IV oddz. w domu rekwizytowym tegoż oddziału.

Zamknięcie ulicy. Z powodu prowadzenia robót brukarskich na ulicy Olgińskiej, ulica ta została zamknietą dla ruchu kołowego.

Zgromadzenie czeladzi stolarskich. Dnia 23 w niedzielę o godzinie 2-ej po południu odbędzie się ogólne zebranie czeladzi stolarskich przy ul. Mikołajewskiej № 54, w sali straży ogniowej. Zebranie to będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Sprzeniewierzenie na kolei. Na kolei Fabryczno-łódzkiej wykryto olbrzymie sprzeniewierzenie. Popełnił je b. urzędnik kasy bagażowej, w następujący sposób.

Wystawiając interesantom kwity, wypisywał na nich sumę pobraną, w grzbiecie zaś kwitaryusza wstawiał daleko niższe cyfry.

Przy kontroli kwitów oszustwo zostało wykryte. X. zbiegł już od kilku tygodni. Suma sprzeniewierzenia jeszcze nie sprawdzona, dosięga jednak około 15,000 rubli.

Winą zarządu jest to, że na tak odpowiedzialną posadę wyznacza ludzi młodych. Uciekinier nie liczył bowiem więcej nad lat 20.

Fabryka akc. Tow. S. Rosenblatta. Po porozumieniu się administracyi fabrycznej Tow. akc. S. Rosenblatta z delegatami strejkujących ślusarzy i maszynistów, ci ostatni przystąpili dzisiaj do pracy, mając zapewnione podwyższenie płacy zarobkowej. Skutkiem tego puszczono w ruch całą fabrykę i robotnicy zaczęli pracować we wszystkich oddziałach.

Uwolnieni. Z pomiędzy aresztowanych 56-ciu osób w domu pod № 19 przy ul. Sosnowej, dziś zostali wypuszczeni na wolność: Józef Dzik, Zygmunt Panek, Leonard Ander, Julian Dzik, Iwan Wasilew, Konstanty Chojnacki i Adam Gruszczyński.

Wysłany. Wczoraj został wysłany do Warszawy Michał Kukulski, który jest oddany pod sąd wojenny.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Widzewskiej nr. 88 Małgorzata Waniszewska, lat 56, bez zajęcia, na tejże ulicy pod nr. 19 Chil Klejman, handlarz, lat 50, który z osłabienia zemdlał; na ulicy Spacerowej nr. 27, człowiek, lat około 30, od którego nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu; na ulicy Widzewskiej nr. 112, rodzina Nepomucena Sadokierskiego, składająca się z dwojga małżonków i dwojga dzieci, robotnika fabrycznego, dostała kurczów żołądka; na ul. Piotrkowskiej nr. 17 Juma Bliskow, lat 16, bez zajęcia i mieszkania i na placu targowym, położonym za Przytułkiem starców i kalek przy ul. Dzielnej, kobieta lat około 40, od której nie dowiedziano się ani nazwiska, ani adresu. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Zaginiony. W dniu 22 czerwca r. b., z domu przy ul. Rokicińskiej, naprzeciw zakładów fabrycznych Tow. akc. Heinzel i Kunitzer w Widzewie, wyszedł robotnik fabryczny, 33-letni Maciej Bąk i do obecnej chwili nie powrócił. Wszelkie poszukiwania Bąka przez żonę nie odniosły żadnego skutku. Maciej Bąk oddawna zdradzał obłęd umysłowy, prawdopodobnie więc zabłąkał się gdzieś i nie umie dać żadnego objaśnienia. Stroskana żona prosi za naszem pośrednictwem, aby osoby, któreby dowiedziały się o pobycie Macieja Bąka, zechciały natychmiast zawiadomić ją, ul. Rokicińska. Bąk jest brunetem, niskiego wzrostu, ubrany w ciemny garnitur.

Zagadkowe strzały. Mieszkańcy ulicy Benedykta na przestrzeni między ulicą Długą a Pańską dziś w nocy o godzinie 1 i pół przebudzeni zostali wystrzałami. Stróż nocny opowiada, że będąc na ulicy Benedykta, nieopodal ulicy Małej, łączącej ul. Benedykta z Zielonym Rynkiem, słyszał po za sobą dwa rewolwerowe strzały; jak mu się zdawało, strzały te dane były z suteryn jednego z domów. Na odgłos tych strzałów przybiegło z Zielonego Rynku dwóch stójkowych, którzy również dwa razy strzelili z rewolwerów; na ten alarm zaczęły się schodzić i zjeżdżać patrole z różnych stron. Dano kilkadziesiąt strzałów. Kanonada taka wszystkich mieszkańców, pogrążonych we śnie, obudziła; w przerażeniu poczęli się ubierać i mimo to, że w pół godziny wszystko ucichło i patrole rozjechały się, po większej części spędzili noc bezsennie. Dzielnica wyżej wymieniona od dłuższego czasu niepokojona jest strzałami nie wiadomo przez kogo i w jakim celu dawanemi.

— W sprawie powyższej z innego źródła otrzymujemy następujące szczegóły:

Wczoraj o godzinie 11 wieczorem do garkuchni W. Głażewskiego (Benedykta 18), weszło dwóch stójkowych Gerula i Gerosimow, kazali oni podać sobie wody sodowej, po przybyciu zaś trzeciego stójkowego Makarowa, zaczęli grać w arcaby. Po chwili do garkuchni weszło 6 młodych ludzi, którzy kazali sobie dać flaki. Cywilni i stójkowi, jakkolwiek nie byli w jednym pokoju, obserwowali się pilnie. Po pewnym czasie pomiędzy cywilnymi a stójkowym Makarowym doszło do sprzeczki. O godzinie 11 i pół wszyscy opuścili garkuchnię. Po pewnej chwili dały się słyszeć strzały rewolwerowe. Nikt nie został raniony.

Około godziny 1 w nocy stójkowy Makarow przybył z kozakami i wojskiem i dokonał rewizyi w garkuchni.

Dziś po przeprowadzeniu śledztwa stójkowi Gerula i Gerosimow zostali aresztowani.

Nagła śmierć. Przybyła wczoraj o godzinie 4-ej po południu, w odwiedziny do znajomych, zamieszkałych przy ulicy Długiej 76, Katarzyna Janiak, lat około 70, bez zajęcia, zamieszkała na Starem Mieście przy córce, nagle upadła i życie zakończyła. Śmierć nastąpiła momentalnie, z powodu anewryzmu serca.

Kradzież. Z mieszkania Szulca Firetenberga wczoraj o godz. 8 rano skradziono rozmaite srebrne przedmioty. O godzinie 9 wszystkie te rzeczy były już zastawione w lombardzie przy ul. Zachodniej 31.

Polska szkoła żeńska w Zgierzu. Na mocy pozwolenia ministeryum handlu i przemysłu powstaje w Zgierzu Szkoła handlowa 4-klasowa żeńska z wykładem polskim. Dzień otwarcia szkoły oraz ilość klas zależeć będzie od ilości złożonych podań; o ile będzie dostateczna ilość podań, szkoła będzie otwartą w październiku. Podania przyjmuje i udziela informacyj osobom interesowanym dyrektor szkoły handlowej męzkiej w Zgierzu.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Z „Lutni". Podajemy poniżej szczegółowy program jutrzejszego „podwieczorku muzycznego", którym «Lutnia» rozpoczyna bieżący sezon.

Część I. 1. a) „Ostatnia róża", melodya irlandzka; b) „A z góry, z góry", mel. ludowa; c) „Capstrzyk", de Rillego — odśpiewa „Lutnia". 2. a) „Obrazki" Laskowskiego; b) „Przed sądem" Konopnickiej — wypowie p. Janusz Orliński. 3. a) „A kiedy będziesz moją żoną...", b) „Mów do mnie jeszcze" i c) „Brzozy" A. Dworzaczka — odśpiewa autor.

Część II. 4. „Dzieci muzy", komedya w 1 akcie Fr. Dominika, odegrają pp.: M. Grzybowska, J. Karwowska, W. Galle, T. Wajnert, M. Kulisz, J. Tomczak, Ed. Kulisz i T. Czekański.

Początek «podwieczorku» o godzinie 4 i pół po południu.

Wieczór recytatorski. Wobec powodzenia, jakie towarzyszyło urządzonemu ubiegłej niedzieli wieczorowi deklamacyjnemu, p. Maurycy Kisielnicki daje jutro w teatrze Wielkim Sellina drugi wieczór z urozmaiconym programem. Sądzić należy, że i tym razem dopisze publiczność, śpiesząc tłumnie do teatru Wielkiego, aby usłyszeć popularnego i wielce cenionego deklamatora, w interpretacyi którego każdy utwór oddany z umiejętną plastyką słowa i głęboko odczuty — wywiera na słuchaczach silne wrażenie.

Na program wieczoru Kisielnickiego złożą się nietylko perły poważnej literatury naszej, lecz i utwory treści humorystyczno-satyrycznej.

Wieczór recytatorski rozpocznie się o godz. 6-ej po południu. Jak się dowiadujemy, znaczna część biletów została już sprzedana.

Z WARSZAWY.

* Aresztowania.

Ag. tel. pet. donosi, że w Warszawie aresztowano kilku członków organizacyi bojowych, którzy dokonywali rabunków w sklepach monopolowych i w mieszkaniach prywatnych.

Wykryto tajny skład broni przy ulicy Towarowej.

* Tajna drukarnia.

Wczoraj agenci wydziału ochrony przy udziale policyi i wojska, w piwnicy domu № 24 przy ul. Ogrodowej wykryli tajną drukarnię.

Z KRÓLESTWA.

Sądy polowe. Jak wiadomo z depesz, we wtorek ubiegły zaczął działać w Kielcach sąd polowy, który skazał na karę śmierci dwóch bandytów, a trzeciego podsądnego uniewinnił.

Korespondent nasz donosi, iż wyrok ten wczoraj został wykonany; rozstrzelano obu skazanych o godz. 4-ej i pół po południu na placu nauki strzelania za Karczówką.

Była to tedy pierwsza egzekucya w Królestwie z wyroku świeżo wprowadzonych sądów polowych.

Ucieczka więźnia. Wczoraj na kolei petersburskiej pociągiem jadącym do Warszawy, dwóch żołnierzy pułku osowieckiego konwojowało więźnia wojskowo-politycznego, podoficera Michała Bosewikiewicza, pisarza intendentury.

Poprosiwszy żołnierzy, ażeby zaprowadzili go do ustępu, Bosewikiewicz skorzystał z powolnego biegu pociągu, wyskoczył za stacyą Łapy i zdołał ukryć się w lesie przydrożnym.

—:—:—:—

TAJFUN.

Straszny orkan (tajfun) nawiedził port Hongkongu w Chicago. Otrzymane świeżo dzienniki zagraniczne podają szczegóły wstrząsające o tej katastrofie, daleko groźniejszej, niż w pierwszej chwili przypuszczano.

Burza nadciągnęła niespodzianie d. 18 b. m., o godz. 10-ej zrana, zamieniając w jednej chwili port w istne piekło, podnosząc fale do niebywałej wysokości i rzucając największemi okrętami jak piłkami. Parowce angielskie „Kwong-Chow" i „San-Choung" poszły odrazu na dno morza. Parowiec niemiecki „Johanna" rzucono na brzeg dla uniknięcia zatonięcia, parowce angielskie: „Apenrade", „Lonteagle" i „Fatshan"; niemieckie: „Signal", „Prinz Waldemar", „Petrarch" i „Emma Luyken", oraz amerykański „Hitchcock" osiadły na mieliźnie i uległy zniszczeniu przez fale. Angielski parowiec „Wingchaj" zatonął w pobliżu portu.

Jak przypuszczają, kilkaset ludzi straciło życie, straty zaś materyalne wynoszą kilka milionów dolarów.

Najbardziej dotknęła burza rybaków chińskich, których setki znajdowały się na rzece Perłowej. Łodzie ich, jedna za drugą, znikały pod wodą.

Tajfun ogarnął port z gwałtownością niesłychaną. Na brzegach i mieliznach potworzyły się istne góry okrętów i łodzi porozbijanych. Widok, jaki przedstawił się przerażonym widzom w porcie, urąga wszelkim opisom. Kanonierki angielskie „Robin" i „Moorhen" oraz kontrtorpedowiec „Taku" uległy uszkodzeniu, angielska zaś kanonierka „Phönix" i francuski „Fronde", uderzywszy o inny okręt, doznały silnych uszkodzeń, przyczem 20 ludzi straciło życie.

Oprócz wyżej wymienionych, tajfun porwał na pełne morze 10 innych parowców, które uważane są za stracone.

Pomiędzy pierwszemi oznakami tajfunu, a chwilą największego rozpasania burzy, minęły zaledwie 3 minuty.

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Zelisława. Jutro Bogusławy.

KONCERT. Dziś koncert pani E. Pik w sali koncertowej przy ul. Dzielnej nr. 18 Początek o godzinie 8 wieczorem.

PODWIECZOREK. Jutro podwieczorek muzyczny w Lutni, Piotrkowska 108. Początek o godz. 4 i pół po poł.

TOMBOLA. Jutro tombola w Helenowie. Początek o godz. 2 po poł.

WIECZÓR DEKLAMACYJNY. Jutro w teatrze Wielkim wieczór deklamacyjny Kisielnickiego. Początek o godz. 6 wiecz.

ĆWICZENIA STRAŻY. Jutro ćwiczenia II i III oddziału straży ogniowej ochotn. w domu rekwizytowym III oddz. i ćwiczenia IV oddz. w domu rekwizytowym tegoż oddziału

POSIEDZENIE Jutro posiedzenie majstrów stelmachów o godz. 3 po poł., Nawrot 31.

— Jutro ogólne zebranie członków bałuckiej Kasy pogrzebowej, Rynek Bałucki 6, o godz. 2 po poł.

— Jutro zebranie Koła uniwersytetu ludowego, Dzielna 31, o godz. 4 po poł.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 21 września. W ministeryum Cesarskiego Dworu poruszono sprawę zmniejszenia liczby personelu służbowego. Wstępne opracowanie projektu powierzono naczelnikom poszczególnych wydziałów, którzy podać winni swoje wnioski do dnia 14-go października r. b. Dla dalszego opracowania projektu będzie utworzona osobna komisya.

Petersburg, 21 września. Oddanie włościanom gruntów gabinetowych w okręgu ałtajskim odbędzie się na warunkach następujących: Parcele za każdorazowem pozwoleniem ministra Dworu jeszcze przed zajęciem przez przesiedleńców będą oddawane skarbowi. Wynagrodzenie gabinetowi po 22 kop. za dziesięcinę rocznie w ciągu lat 49-iu. Skarb sprzedawać będzie przesiedleńcom parcele na takich warunkach, na jakich na Syberyi oddawane są grunta skarbowe. Gabinet zastrzega sobie prawo własności bogactw, zawartych pod powierzchnią tych gruntów.

Petersburg, 21 września. Główny zarząd do spraw rolnictwa poruszył sprawę polepszenia warunków gospodarstwa rolnego włościan w Syberyi. Projektowana jest decentralizacya instytucyi do spraw włościańskich i przyznanie większej samodzielności i uwzględnienie potrzeby ziemi ludności.

Petersburg, 21 września. W uniwersytecie petersburskim zapisało się studentów i wolnych słuchaczów 8632, a mianowicie: na pierwszy kurs 3667 studentów i 714 wolnych słuchaczy, z nich 150 kobiet. Nie przyjęto 1000, pomiędzy innemi 500 kobiet.

Kalisz, 21 września. Granicę pruską przekroczyło 2000 poddanych rosyjskich, przeważnie niemców-kolonistów z gub. samarskiej, zakontraktowanych do robót ziemnych.

Mińsk, 21 września. Na zasadzie podrobionego rozkazu prokuratora wileńskiej izby sądowej, z więzienia uwolniono przestępczynię polityczną, Tepperównę, oskarżoną o należenie do partyi socyal-rewolucyonistów, o przechowywanie i wyrób bomb. Otrzymawszy wiadomość o uwolnieniu Tepperówny, prokurator izby telegrafował, że rozkazu podobnego nie wydawał. Poszukiwania Tepperówny są dotychczas bezowocne.

Mińsk, 21 września. W dniu 27 b. m. rozpocznie się proces w sprawie strejku pocztowo-telegraficznego w końcu r. z. Oskarżonych jest 21 urzędników.

Tyflis, 21 września. Na prośbę jednego z generał-gubernatorów o pozwolenie na zupełne rozbrojenie wrogich sobie narodowości w gubernii, zarząd namiestnika wyjaśnił, że chociaż broń szybkostrzelającą bojową należy ludności odbierać, to przecież ogólne rozporządzenie o zupełnem rozbrojeniu, ze względu na trudność wykonania, nie byłoby zapewne celowem.

Tyflis, 21 września. W domu Artelowa, w którym mieści się trzeci sąd pokoju, oraz mieszkanie prywatne, policya wspólnie z patrolem dokonała rewizyi. W jednem z mieszkań znaleziono skrzynię drewnianą, a w niej rozsypane czcionki. Kiedy dozorca wydziału ochrony, Szipillo, wyjmując czcionki, dotknął skrzynki, nastąpił silny wybuch. Siłą wybuchu wszyscy obecni zostali wyrzuceni do drugich pokojów.

Tyflis, 21 września. Skutkiem wybuchu przy rewizyi zabici: dozorca wydziału ochrony Owsiannikow i pomocnik komisarza Chruszczew; ranieni: rewirowy Wołczuna ciężko, szeregowiec lekko, oficer Szerstiannikow kontuzyowany. Na niższem piętrze gruzy zasypały dziecko, którego matkę raniły odłamki bomby. Po wybuchu znaleziono dwie nienabite bomby. Aresztowano cztery osoby, między innemi dwie damy, których lokator umknął.

Kazań, 21 września. Z powodu przepełnienia uniwersytetu, przyjęcie wolnych słuchaczów uczynione zależnem od miejsc wolnych. Przyjmowanie próśb o przyjęcie przedłużono do dnia 25-go września.

Kercz, 21-go września. Aresztowano dwóch mahometan ze znaczną sumą pieniędzy, bez paszportów. Jeden z nich jest podejrzany o ograbienie poczty pomiędzy Symferopolem a Jałtą.

Elizawetgrad, 21-go września. Aresztowany przez policyę młodzieniec 19-letni, który zapewniał, że jest mieszczaninem Teodozym Siemczenką został poznany przez woźnicę i lokaja zabitego w celu rabunku obywatela Łuckiego. Główną poszlaką jest znaleziona przy Siemiczence gwizdawka—syrena, która własnością zabitego Łuckiego. Siemiczenko będzie oddany pod sąd polowy.

Piatigorsk, 21 września. Ograbiono cerkiew w Żeleznowodsku. Podejrzanych o rabunek 2-ch krajowców nie ujęto.

Monachium, 21 września. Nocy ubiegłej skradziono z mennicy królewskiej 130,000 marek w monetach złotych. Złodzieje dostali się do gmachu przez rurę kanalizacyjną.

Londyn, 21 września. Jeden z anglików, zajmujących wysokie stanowisko urzędowe w Seulu, zapewnia korespondenta «Daily Mail'a», że rządy margrabiego Ita robią postępy wolne, ale stałe w Korei, wzbudzając coraz bardziej zaufanie koreańczyków, bez względu na zwykłe ich niedowierzanie względem urzędników japońskich. Wyniki tego będą bezwarunkowo dla japończyków pomyślne, jeżeli tylko margrabia Ito pozostanie dłużej na swem stanowisku.

Konstantynopol, 21 września. Turecko-perska komisya pograniczna rozpoczęła prace nad uregulowaniem sprawy terytoryum spornego w Lagidżenie.

Tokio, 21 września. Wśród publiczności znać silne niezadowolenie z powodu zamiaru rządu wykupienia prywatnych kolei, przez to bowiem dług państwa zwiększy się o 250 milionów jenów.

Tokio, 21 września. Eskadra japońska odwiedzi na przyszłą wiosnę porty europejskie. Do eskadry należeć będzie nowy krążownik «Cikuba», zbudowany całkowicie w Japonii, oraz były krążownik rosyjski «Orzeł». Dzienniki radzą, aby dowództwo nad eskadrą powierzono admirałowi Togo i aby pancernik «Mikasę» zrobiono okrętem admiralskim.

Tokio, 21-go września. Wielkie wrażenie w prasie tutejszej sprawiła wiadomość z Londynu, że na wyspach Filipińskich wybuchło silne wrzenie z powodu pogłoski, jakoby amerykanie zamierzali sprzedać wyspy Japonii. Filipińczycy pragną, aby z archipelagu utworzono państwo neutralne pod wspólnym protektoratem Ameryki, Anglii, Japonii albo Niemiec. «Japan Times» dowodzi, że Japonia może zgodzić się tylko na protektorat Ameryki i Japonii. Możliwość sprzedania wysp Niemcom wzbudza tu wielką obawę. Dzienniki japońskie przypominają zachowanie się Niemiec po wojnie japońsko-chińskiej, gdy zajęto Kiaoczau oraz wojowniczy nastrój cesarstwa niemieckiego. Kwestya Filipin ma wogóle w polityce międzynarodowej znaczenie bardzo doniosłe, jeżeli bowiem Japonia zagarnie ten archipelag, to obejmie nieprzerwanym łańcuchem wysp całą Azyę wschodnią i stanie się mocarstwem, rozstrzygającem o losach całej Azyi południowej.

DZIENNE.

Wilno, 22 września. Naczelnik kraju wydał postanowienie obowiązujące, wzbraniające zwoływania zebrań gminnych bez pozwolenia naczelnika ziemskiego. Obecnie mogą być na zebraniu tylko osoby urzędowe. Starosta pod groźbą 500 rb. grzywien obowiązany jest aresztować osoby postronne, wygłaszające mowy.

Władywostok, 22-go września. Zakończono śledztwo w sprawie gruzinów, którzy ograbili bank północny. Poznano 11 przestępców, których oddano pod sąd wojenno-polowy.

Bydgoszcz, 22 września. Nagły przybór wody na Wiśle spowodował powódź. Mnóstwo tratew, których część należała do poddanych rosyjskich, woda uniosła. Przybór wody w Odesie poczynił znaczne szkody na Górnym Szląsku.

Konstantynopol, 22 września. Na dzisiejszem przyjęciu posłów sułtan oświadczył, iż zupełnie powrócił do zdrowia. Sułtan wygląda bardzo dobrze.

New-York, 22 września. Oprócz okrętów, które zginęły podczas tajfunu w Hongkongu, zginęło jeszcze około 1000 statków roboczych. Tym sposobem liczba ofiar w ludziach dosięga 10,000.

Kent, 22 września. Instytut prawa międzynarodowego uznał, że proste poparcie moralne, okazywane jednej ze stron wojujących, nie może być poczytywane za naruszenie neutralności. Obowiązki mocarstw neutralnych rozpoczynają się od chwili, w której dowiedzą się o formalnem wypowiedzeniu wojny.

W dniu 20 września r. b. zmarł w Berlinie prokurent naszego banku

Ś. † P.

ADOLF CZAMAŃSKI.

W zmarłym tracimy nietylko zacnego człowieka, lecz i nieodżałowanego współpracownika i towarzysza. Cześć jego pamięci!

Oddział Łódzki Banku Wołżańsko-Kamskiego.

1369

W dniu 20 września r. b. zmarł w Berlinie nieodżałowany nasz szef

Ś. † P.

Adolf Czamański.

Cześć pamięci zacnego i szlachetnego człowieka!

Urzędnicy filii Łódzkiej Banku Wołżsko-Kamskiego.

1370

Ś. † p.

Januś Kulpiński,

ukochany synek Jana i Wandy z Brajerów, powiększył grono aniołków dnia 21 września 1906 roku, przeżywszy lat 3. Dotknięci tym strasznym ciosem rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie drogich im szczątek dnia 23-go września, t. j. w niedzielę z mieszkania przy ulicy Cegielnianej № 62 o godzinie 3 i pół po południu na stary cmentarz katolicki. 1373—1

Do dzisiejszego numeru dołączamy prospekt tygodnika „SZTANDAR“; kantor łódzki „Sztandaru“ znajduje się przy biurze dzienników „Promień“, Piotrkowska nr. 81.

Zagubiono 1356-3-3
świadectwo zaliczeniowe wydane mi przez Drogę Ż. Fabr.-Łódzką z dnia 20/VII 1906 r. № 35578 na sumę 42 rub. 70 kop., z przesyłki Łódź-Bobrujsk Nr. 2693, które to świadectwo uważać za nieistniejące. **Sch. Billauer.**

DO PRACOWNI
sukień i okryć damskich
Wł. Janiszewskiej
potrzebne są **zdolne**
staniczarki i spódniczarki.
Ulica **Przejazd № 16,** I-sze piętro od frontu. 1375

RESTAURACYA
S. BOZIEWICZA
ulica DZIELNA Nr. 10,
poleca Szanownej Publiczności w czwartki i niedziele **znakomite flaki.**
Śniadania, obiady i kolacye.
Piwo z browarów K. Anstadta S-nów i Stryckiego. Lokal na parterze i I piętrze. Pokoje oddzielne (gabinety) 1337-3-3

KAROLINA ROKICKA
nauczycielka z patentem udziela lekcyi muzyki na fortepianie.
Średnia nr. 20 m. II. 1325-6-5

Zapisy na
Lekcye Tańców
przyjmuje codziennie
A. Lipiński
Cegielniana 56.
W każdą niedzielę o 7-ej wieczorem **lekcya zbiorowa.** 1372—1

Mała drukarnia
z kompletnem urządzeniem, odpowiednia dla każdego jako zajęcie dodatkowe — jest tanio do odstąpienia. Reflektantów uprasza się o pozostawienie swego adresu pod „W 32“ w Administracyi „Rozwoju“. 1368—3—1



Fosfatyna Faliera, przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. **Ostrzegamy przed naśladownictwami.** 1367-24-1



4 50

kosztuje spódniczka angielska. Kostyumy angielskie najnowszych fasonów od rb. 12. Palta angielskie od rb. 13. Wielki wybór bluzek damskich po nizkich cenach w oddziale damskim u

EMILA SCHMECHLA,
842 Piotrkowska № 98.

Świeżo przybyły wychowaniec gimnazyum tambowskiego, polak, władający świetnie językiem rosyjskim **poszukuje lekcyi.** Specyalność rosyjski, matematyka i łacina. Cegielniana 66 m. 8. 1271—3—1

Biuro Arlet,
Piotrkowska 92,
ma do umieszczenia wykształcone nauczycielki różnej narodowości na lekcye, demi-place i na posady stałe, frebiówki ze świadectwami, bony z szyciem. 1314-12

SZKOŁA PRYWATNA
A. Rybaka
ul. Długa Nr. 30, Passaż Szulca (dom narożny).
Zapis uczniów codziennie. 1350-3-3

DROBNE OGŁOSZENIA.

A.A.A.) Kaucyonowane Biuro Nauczycielskie i rekomendacyjne „Pomoc“, Przejazd 14 (parter oficyna) poleca: wybór nauczycielek, frebiówek, bon różnej narodowości, ochroniarek, ekspedyentek, kasyerek na Łódź i na wyjazd. 2085-6-6

A. Paryskie gorsety bardzo eleganckie, wygodne, dobre, z najmodniejszych materyałów oraz wstążkowe poleca M-me Sophie, Piotrkowska 132 m. 33. 2187-6wcsi

Do sprzedania filia piekarska w dobrym punkcie z wyrobioną klientelą. Wiadomość ul. Krótka nr. 11, w sklepie. 2183—3—1

Gimnazistkę z doskonałym francuskim, dobrą muzyką, 3-letniem świadectwem ma do umieszczenia biuro Arlet, Piotrkowska 92. 2190—3—1

Krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych, Szkolna nr. 7 m. 33. 2192—2—1

Kantor służących, Sudjance, Południowa nr. 2, poleca: kucharzy, lokai, stangretów, kucharki, młodsze, mamki, tylko z dobremi rekomendacyami. 2055—4—4

Jest do sprzedania używany szynel gimnazyalny. Wiadomość Wschodnia nr. 19 m. 7. 2169—3—3

Maszynę Singera pierścieniową prawie nową tanio sprzedam. Przejazd 51 m. 28. 2178—3—2

Maszyna Singera pierścieniowa, mało używana, i maszyna nowego systemu za 25 rubli. Dzielna 28—2 2188—3—2

Maszyna pierścieniowa, mało używana, do sprzedania. Zielona nr. 47 m. 12, w oficynie. 2170—3—2

Mieszkania w różnych dzielnicach miasta do wynajęcia zaraz i od 1 października. Bliższych informacyi udziela Kantor rekomendacyjny „Pomoc“, Przejazd 14 1173—3—2

Niedrogo robię suknie, bluzki. Przejazd 48 m. 11, II-gie piętro. 1611—r.—23

Mieszkanie, 3 pokoje i kuchnia z wszelkiemi wygodami z ogródkiem w czystym i spokojnym domu od 1-go października do wynajęcia. Ul. Wysoka 28 miesz. 3. 2175—3sw—2

Obiady prywatne, hygieniczne po 50 kop. Ulica Nawrot 8, Plichtowska. 2128—40śs—3

Osoba w średnim wieku bezdzietna, obeznana, poszukuje filii piekarskiej lub innej, z kaucyą, w Łodzi, po za Łodzią lub w Pabianicach. Wiadomość w adm. „Rozwoju“. 2188—2—1

Osoba starsza samotna, praktyczna w zawodzie handlowym, poszukuje zajęcia w handlu kolonialno-spożywczym lub w filii piekarskiej; na żądanie 100 br. kaucyi. Panowie komandyci raczą złożyć swe adresy w Administr. „Rozwoju“ dla „Samodzielnej sprzedawczyni“. 2132-3-1

Potrzebna zaraz hafciarka do kolorowego haftu. Wiadomość w adm „Rozwoju“ 2167—3sw—2

Pokój elegancki zaraz do wynajęcia, może być dla dwóch osób. Widzewska 86 m. 2. 2125—5—4

Potrzebna panienka do szycia kołder. Emma Rampołdt, Nawrot nr. 3 2160—3csw—3

Potrzebna osoba z kaucyą do prowadzenia filii piekarskiej. Wiadomość Szosa Rokicińska nr. 6, Nagiel. 2176-3-3

Potrzebna dziewczynka do dziecka i posługi. Spacerowa 37 m. 6. 2185—1

Potrzebny chłopiec. Rutkowski, Piotrkowska nr. 46. 2186—1

Stancya dla chłopców niższych klas szkół prywatnych. Opieka męska. Obecnie Konstantynowska 33, I p. na prawo, od 1 października Spacerowa 17. 2084-8-7

Udzielam tanio korepetycyi. Widzewska 86 m 2. 2126-5pwc—5

Wynajem pianin, fortepianów. Łódź, Piotrkowska 131, Franciszek Jaśkiewicz. 2182—2—1

Zaginęła karta pobytu na imię Wojciecha Domagały, wydana z kancelaryi policmajstra. 2171—3—3

Zaginął paszport na imię Józefa Olczaka, wydany z gminy Budziszewice, pow. rawski 2172—3—3

Zaginął paszport na imię Elżbiety Stajanowskiej, wydany z gminy Grabice. 2191—3—1

3 pokoje, kuchnia wygódka, III piętro w oficynie do wynajęcia zaraz. Ulica Krótka 12. 2184—3—1

800 rubli otrzyma rosyanka z dobrym francuskim, 600 niemka z rosyjskim. Biuro Arlet, Piotrkowska 92. 2189—3—1

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 9—1 i od 6—9, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele tylko **od 9—2 po poł.** 1141r8

Powrócił
Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot Nr. 2.
Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r104

Powrócił
Dr S. Kantor
Choroby skórne i weneryczne
Krótka ul. № 4
przyjmuje od 8—2 rano i 6—9 wiecz., panie od 5—6 p.p. 195c161

DENTYSTA
G. A. Gutzmann
Piotrkowska № 124 I-e piętro
przyjmuje od 10 rano do 6 wieczorem. 196c87

Dr. I. Birencweig
powrócił
choroby weneryczne i skórne
godziny przyj. 11—1 i 3—7.
Spacerowa (Promenada) nr. 3. 695-r-73

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11
Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.
Przyjmuje od g. 8½—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070—r-40

Dr. D. Helman
Specyalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła
powrócił. 762r60
Przyjmuje od godziny 9½—11-ej zrana i od 4—7-ej wieczorem.
Mikołajewska 4, obok Dzielnej.

Powrócił
Dr. Leon Szayerowicz
Akuszerya, choroby dziecinne i wewnętrzne
Rozwadowska № 4.
Przyjmuje od g. 9—10 r. i od 5—6 pp., w niedziele od 9—11. 1062-r-32

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni
POWRÓCIŁA
Choroby kobiece i Akuszerya
Piotrkowska 121
Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł. 502—r—65

Dr. S. SZNITKIND
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Nawrot Nr. 13
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 5—8 w. 469-r-84

Dr. Stanisł. Piekarski
Choroby weneryczne i skórne
przyjmuje od 9 do 10 rano i od 5-ej do 7-ej wieczorem.
Piotrkowska 132. 1331r4

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r205
Ulica Południowa Nr. 2.

Dr. Wincenty GAJEWICZ
powrócił i mieszka przy ulicy Konstantynowskiej pod nr. 17.
1349—6—3

Dr. A. STEINBERG
Benedykta 3.
ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni itp.). Leczenie masażem (wibracya), elektrycznością (usuwanie włosów twarzy za pomocą elektrolezy). **Gabinet Roentgenowski** (leczenie promieniami Roentgena exem'y, lupus'u, favus'u i t. p.).
1280r6

Gabinet lekarski dla chorych
WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH
D-ra B. Margulies'a
Piotrkowska 115.
Przyjęcie od 10—1 i od 5—8 wiecz; w niedz. i święta od 10—1 i od 5—6½ w.
Porada 50 kop. 486—r—58

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 4—8 wieczorem. W niedziele i święta od g. 10 do 1 popołudniu.
507—d—338

Dr. J. Grabowski
spec. chorób gardła, nosa i uszu
przeniósł się na ulicę
Nawrot nr. 1A m. 5,
III-cia brama od rogu ul. Piotrkowskiej i przyjmuje codziennie od 4 do 7-ej pop. w niedziele i święta od 4 do 5 pop.
491—r-104

Dr. Eugenia Zeligson
Choroby kobiece i Akuszerya.
Piotrkowska 120
przyjmuje podczas letnich miesięcy codziennie oprócz niedziel i świąt tylko od 4—6 po poł. 000r

---

Dr. Mittelstaedt
Choroby wewnętrzne i nerwowe,
mieszka obecnie przy 1429
Piotrkowskiej № 200.
Przyjmuje od 8—9½ r. i od 4½—6½ pp.

Zakład Leczniczy
Chirurgiczno-Ginekologiczny
w Łodzi, ul. Południowa № 19.
Pokoje pojedyńcze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche,** ginekolodzy: **Ksawery Jasiński, Kaufman.**

Ryby rozpłodowe
— i —
Ryby zarybkowe.

1) PSTRĄGI:
   pstrągi tęczowe
   pstrągi strumieniowe,
   łosoś strumieniowy;
2) Okunio-pstrąg;
3) Złota Orfa (Idus helanotus);
4) Karpie, odmiany szybko rosnące

sprzedaje Dominium „Porszewice".
ADRES: **Bruno Gehlig — Łódź.**
Cenniki franco. 1005-52-50

Skład produktów wiejskich **Piotrkowska Nr. 117 m. 2,**
poleca masło w rozmaitych gatunkach oraz miód tegoroczny. Także wyłączny
Skład Główny
masła śmietankowego znanych firm nagrodzonych **złotemi medalami „Wilczyce" i „Krośniewice".**

Ostrzega się przed naśladownictwem tego ostatniego; upraszа o wyraźne żądanie wszędzie „oryginalnego masła Krośniewickiego i zwracanie uwagi na banderole!!
W niedziele i święta Skład zamknięty. 1322—6-4

4-ro klasowa pensya żeńska
z oddziałami przygotowawczemi
Maryi Szczyglińskiej,
1334-3-3 UL. NAWROT № 42.
Wykład w języku polskim
Zapisy uczenic codziennie od g. 9—3. Lekcye rozpoczęły się.

W niedzielę 23 b. m. o godzinie 2-ej po południu, na Rynku Bałuckim № 6, odbędzie się zwyczajne
Ogólne zebranie
członków Bałuckiej Kasy pogrzebowej.
Porządek dzienny:
1) Otwarcie posiedzenia;
2) Wybór przewodniczącego; 1363-2-2
3) Sprawozdanie kasowe za rok 1905/06;
4) Wybór członków Zarządu;
5) Wybór Komisyi rewizyjnej;
6) Wnioski członków.

UWAGA: W razie, gdyby pierwsze zebranie nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia wymaganej ustawą liczby członków, następne zebranie prawomocne, bez względu na ilość obecnych, odbędzie się w tymże lokalu 30 września.
ZARZĄD.

W niedzielę, dn. 23 b. m. o godz. 4 po południu
w LOKALU POPIERANIA PRZEMYSŁU i HANDLU
(Dzielna 31)
odbędzie się
ZEBRANIE ORGANIZACYJNE
koła uniwersytetu ludowego.
Osoby sprawą tą zainteresowane uprasza się o liczne przybycie.
1358-3-3 **Zarząd pol. Mac. Szk.**

Kasa
Łódzkiego Rzemieślniczego Towarzystwa
Pożyczk.-Oszczędnościowego
od dnia 14 lipca przeniesioną została z ul. Krótkiej na 1319—4—3
ul. Andrzeja nr. 11.

Różni podrzędni fabrykanci **świec stearynowych w Królestwie** podrabiają naszą firmę na etykietach lub, nalepiając etykiety z własną firmą, nadają takowym wyraźne podobieństwo do naszych i wprowadzają tym sposobem Sz. Konsumentów w błąd. Rzeczeni podrabiacze produkują nadto nadzwyczajnie lichy gatunek świec, wyrządzając nam temsamem dwojaką krzywdę. Ostrzegamy ich tedy, że wystąpimy przeciwko nim na właściwą drogę, jeśli nadal trudnić się będą podrabianiem, względnie naśladowaniem naszej firmy.

Nasze świece stearynowe sprzedaje nasz Główny Reprezentant na Królestwo Polskie i okolice
p. Jakób Serejski, **Warszawa, ul. Długa nr. 18.**
ANONIMOWE TOWARZYSTWO ODESKIEJ FABRYKI STEARYNY W ODESIE. 1276-3-5

ZAKŁAD NAUKOWY ŻENSKI
L. Rajskiej
— Dzielna 11 —
Wykład w języku polskim.
Prócz wykładowych przedmiotów buchalterya i korespondencya. 1189-d-13
Zapis uczenic od 9-ej r. do 2 po poł.

VII-io klasowa pensya żeńska
Lucyny z Młodowskich
SIENNICKIEJ
PIORKOWSKA 154, 1135-15-15
Wykłady w języku polskim. Zapisy codziennie od 9—3-ej. Lekcye 20 sierpnia.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź Fabryczna d. (9 i 10) 22 i 23 października 1906 roku o godzinie 10 rano na zasadzie §§ 40 i 90 Ogólnej ustawy Rosyjskich dróg żelaznych będą sprzedane z głośnej licytacyi nieprzyjęte przez odbiorców towary, przybyłe w m. listopadzie, grudniu 1905 r. styczniu lutym i marcu 1906 r. za frachtami: Batraki 6933 i 6886 asfalt, Zarząd T-wa Syzrańsk. asfalt. zakł.; Odesa tow. 131474 skrawki futer, S. Halicki; Odesa port 69765 papier listowy, M. Baraniecki; Baku tow. 3434 | 4098 bawełna, Ros. T-wo: Wiatka 2862 rękodzielnicze wyroby, M. Rozenholc; Warszawa m. 105423 wagi dziesiętne stołowe, Rejnfeld; Warszawa m. 107560 karton fotograficzny, Kjule, Miksze i Firk; Warszawa m. 101977, 101978, 110617, 110618 i 111593 bronzowe i miedziane wyroby i antaby mosiężne, Lebensold; Warszaw m. 123658 i 123659 kapelusze słomkowe, Krotsztejn; Warszawa m. 118523 opaski do kapeluszy, Sztrejm; Warszawa m. 110330 szory, Fistel; Warszawa m. 103303 skórzane towary, Osiński; Warszawa m. 105542 wagi stołowe, Rejnfeld; Warszawa m. 103328 perfumy, Szofman; Warszawa m. 91966 książki kommercyjne, Majbaum dla M. Landaua, Warszawa m. 94949 cynowe wyroby, Gutlin; Zawiercie 22940 szklane wyroby, T-wo Akc. fabr. szkła S. Reicher i S-ka; Kutno 3628 gilzy do papierosów, Prochownik; Grodzisk 9510 szmergiel, I. Hacberle dla G. Wyssa; Piotrków 5895 pakuły lniane, Rubin Salamonowicz; Noworadomsk 15207 meble gięte, Br. Thonet dla A. Frenkla; Warszawa W. 96879, 96877 i 96292 galanterya, Rubin; Warszawa W. 90137 bakalje, M. Lipiec; Warszawa W. 90293 atrament, Br. Kadison; Warszawa W. 90480 trawa morska, Mikelberg; Warszawa 91558 blaszane wyroby, A. Zawistowski dla E. Finkelsztejna; Warszawa W. 93862 plakaty, J. Herman i S-ka; Warszawa W. 103495 i 103494 skrawki sukienne, B. Czarny; Warszawa W. 103685 aptekarskie wyroby, I. Chodakiewicz; Bronniec 2396 figurki porcelanowe, A. Kuźniecow; Łunino 2287 rogóżki nowe, K. Tjułukin, Jarosław Jaros. 39232 i 39231 mąka kartoflana, S. B. Upiter; Rewel 50864 kiłki solone, Br. P. i K. Małachowy; Łarga 1833 fasola, S. Laudo dla Warrantbanku; Lublin 27746 bober, Midel; Końsk 16866 wata bawełniana, S. Przednówek; Chełm 7406 rękodzielnicze wyroby, T. I. Pojas; Insar 719 bawełniane wyroby, Derbedeniew; Kuźnica 1284 wojłok, G. Najdus Kustin; Petersburg tow. s. p. w. 170709 tabaczne wyroby, G. S. Semisnow; Jurjew 258 i 260 lustra, Pest Ełbi od Amelunga i S-ów; Warszawa Kow. 170914 części lamp, Cygielsztrejm; Warszawa Kow. 170694 tabaczne wyroby, T. Brin; Warszawa Kow. 196649 skrawki sukienne, Czarny; Radom 19473 słoiki aptekarskie, I. Brykman; Lublin 24541 narzędzia ślusarskie, E. Plage i T. Laśkiewicz; Dźwińsk 41576 stare żelazo, Halperin; Perm 12136 wełniane towary, Ossowski dla K. Ejzerta; Granica W. 12954 szklane wyroby, A. Hamburger; Warszawa m. 27787 książki, Brander dla Dawidsona; Aleksandrów 8265 galanterya, Wierzbołowski; Warszawa posp. W. 24275 gorzelnicze aparaty, Lipiński; Warszawa posp. 26053 książki, Plewko; Woroneż 310710 cukiernicze wyroby, D. G. Wasserdam; Petersburg Mik. 243504 książki, „Znanje Siła"; Stary Oskoł 308129 rękodzielnicze wyroby, I. Burcew; Petersburg pas. s. p. w. 69202 gazety, „Riecz" dla Hochberga; Petersburg pas. s. p. w. 64524, 64218, 64773, 64630 i 64373 gazety, Maleńka gazeta; Petersburg pas s. p. w. 57527 książki, „T-wo Proswieszczenia"; Kijów P. Z. 85778 i 93368 książki, Ch. Sokołowski; Wilno 33017 gazety, Kuryer Litewski dla Jastrzębskiego; Wilno 32962 gazety, „Hazman" dla Zylbercwejga; Budapeszt Nysbati Felladotott 2568 drabina drewniana, F. Lezmer dla M. Untermeyera; Berlin Ostb. 70 | 9743 druki, „Internationale Transport Geselschaft" dla „Neuen Lodzer Zeitung"; Berlin Schles G. Bhf. 3 | 42 druki, „Internationale Transport Geselschaft" dla „Neuen Lodzer Zeitung"; Berlin ostb. 60 | 8738, 65 | 9032, 72 | 10069 i 73 | 10094 druki, Max Brasch i S-ka dla „Neuen Lodzer Zeitung".

Na stacyi Łódź-Karolew, d. (10) 23 października 1906 r. o godz. 2 po południu: Suchedniów 5936 okrąglaki bukowe, J. Griner; Wierzbnik 11801 kloce świerkowe, Ejnesman.

W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na **stacyi Łódź-Fabryczna**, d. (11, 12 i 13) 24, 25 i 26 października 1906 r. o godz. 10 rano na st. Łódź-Karolew, d. (13 i 16) 26 i 29 października 1906 roku o godz. 2 po południu. 1360—3—2

W tłoczni «Rozwoju», Przejazd № 8.

Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**